

Przemówienie wygłoszone przez Premiera Tadeusza Mazowieckiego w dniu pogrzebu prof. Jana Janowskiego

Pragnę pożegnać Profesora Jana Janowskiego, wicepremiera mojego Rządu.

Poznałem Profesora Janowskiego w trakcie obrad okrągłego stołu. Przyszliśmy do tych obrad z różnych stron, ale od razu wyczułem w postawie Profesora Janowskiego ogromną niezależność. Chciałbym dziś dać temu publiczne świadectwo. Taki mi pozostał w pamięci z tamtych ważnych dni.

Było więc zupełnie naturalne, że kiedy w sierpniu 1989 roku przyszło mi tworzyć Rząd - pierwszy naprawdę niezależny Rząd - właśnie Jemu z Jego ugrupowania zaproponowałem w nim udział.

Pełnił w nim funkcję wiceprezesa Rady Ministrów i Kierownika Urzędu Postępu Technicznego i Wdrożeń. Jako szef resortu dał się poznać - co podkreślają Jego współpracownicy - jako doskonały i sprawny organizator. Przygotował reformę tego resortu i przekształcenie go w Komitet Badań Naukowych. Nie była to tylko reforma organizacyjna, ale stworzenie nowych zasad wspierania badań naukowych, zasad odpowiadających założeniom gospodarki rynkowej. A decyzje w tych kwestiach nie było wtedy łatwo podejmować tak, aby połączyć zrozumienie wymogów, jakie nakłada cała trudna sytuacja kraju. Profesora Janowskiego cechowało głębokie zrozumienie zarówno tej sytuacji, jak i wizji przyszłości - przyszłości nauki i kraju.

Tworzyliśmy wówczas fundamenty zmian politycznych i gospodarczych dla Polski już suwerennej i demokratycznej, opierając swą gospodarkę na nowych założeniach. Trzeba było podejmować trudne decyzje. Wiedzieliśmy, że są one niezbędne, ale że ich owoce przyjdą później. A żeby tak głębokich zmian dokonywać potrzebne było głębokie poczucie wspólnej odpowiedzialności Rządu za podejmowane decyzje. Wicepremier Janowski to poczucie miał. Był niezwykle lojalny wobec mnie, jako premiera. Zastępował mnie wielokrotnie i zarówno wtedy, jak i w całej pracy rządu mogłem w pełni doświadczyć tej jego lojalności. W tamtych czasach w tamtej sytuacji ta wartość liczyła się szczególnie.

Kiedy złożyłem dymisję rządu odszedł wraz ze mną. Później, gdy tworzyłem ugrupowanie polityczne, które chciało bronić tego, aby linia naszego rządu nie została zaprzepaszczone, by dalej trwała i znaczyła w sytuacji Polski, Profesor Janowski skierował swe Stronnictwo ku współpracy z tym ugrupowaniem. Spotykaliśmy się wielokrotnie. Nasze drogi - można więc powiedzieć - i później się nie rozeszły.

Dzisiaj z ogromnym żalem żegnam Profesora Janowskiego. Kiedy kondukt ruszał sprzed bramy cmentarnej, spojrzałem na zegarek i uświadomiłem sobie, że właśnie kilkanaście minut temu Profesorze, ostatni raz hejnał Ci grano.

Żegnam Profesora Jana Janowskiego, jednego z twórców przełomu 1989 roku.

Tadeusz Mazowiecki